

## **WŁADYSŁAW MICHALSKI**

### **1. Dane osobiste (imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):**

Strz. Władysław Michalski, ur. w 1899 r. w Nowogródku, rolnik, trzy klasy szkoły powszechnej, żonaty.

### **2. Data i okoliczności zaareztowania:**

18 września 1939 r. wzięty do niewoli sowieckiej w Haliczu.

### **3. Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:**

Byłem w obozach: Nowogród Wołyński, Filipowicze, na terenach polskich Sosenki, Tyligłowo [Tuligłowy], Mościska i Czerlany, skąd przetransportowany zostałem do Starobielska.

### **4. Opis obozu, więzienia:**

Obozy, w których przebywałem, mieściły się przeważnie w namiotach, spanie na pryczach lub ziemi, gdzie było bardzo brudno, pełno wszy i pluskiew. Ciasno tak, że jeden prawie leżał na drugim, brak było bielizny i nie było jak jej uprać. Za najmniejsze przewinienie sadzano do karceru, który mieścił się przeważnie w ciemnej i wilgotnej piwnicy.

### **5. Skład więźniów, jeńców, zesłańców:**

W obozach byli wyłącznie sami jeńcy polscy i częściowo polska mniejszość narodowa.

### **6. Życie w obozie, więzieniu:**

Praca przymusowa, według wyznaczonych norm dziennych, i zależnie od wyrobionych procentów otrzymywano wyżywienie. Ja mogłem wyrobić tylko 30 proc. wyznaczonej normy i otrzymywałem 400 g chleba dziennie oraz jeden lub dwa razy na dzień strawa – zupa, przeważnie na rybie. Żadnych gazet, książek do czytania nie dawano. Praca trwała 8-10 godzin dziennie. Przerw w pracy prawie nie było, żadnych świąt nie uwzględniano.

### **7. Stosunek władz NKWD do Polaków:**

Obchodzenie się bardzo brutalne, popychano i bito, sadzano do karceru tylko w bieliźnie. W jednym obozie widziałem w piwnicy zabitych, zmasakrowanych sześciu polskich żołnierzy.

Nazwisk i pochodzenia ich nie znam. W czasie eskorty koło Lwowa, w czerwcu 1941 r., powstała strzelanina, w czasie której ok. 150 naszych żołnierzy zostało zabitych, względnie rannych. Kolega mój, Gładysz (imienia nie pamiętam, pochodził z Tarnopolskiego) został ranny w nogę, a gdy zapytano go, kto go zranił, odpowiedział że *bojec*. Na to jeden z eskortujących odprowadził go do pobliskiego żyta i dobił bagnetem. W drodze ze zmęczenia niektórzy nie mogli już iść, a *bojcy* krzyczeli, by maszerować. Idący z nami pułkownik NKWD kazał żołnierzom eskortującym, by nie proszono nas, a dobijano na śmierć i wyraził się, że sam by wszystkich wystrzelał i ręka by mu nie zadrżała.

#### **8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:**

Pomoc lekarska słaba. Na stan jeńców w obozie półtora tysiąca, umierało do dwóch dziennie, nazwisk ich nie pamiętam.

#### **9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną?**

Pisałem bardzo dużo, a otrzymałem prawie nic. Do obozu, jak byłem na terenach polskich, przyjeżdżała moja żona, której nie bardzo chcieli dać widzenie. Bieliznę przywiezioną dla mnie odebrali mi.

#### **10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?**

Zwolniony zostałem w Starobielsku we wrześniu 1941 r. i wraz z innymi transportem przybyłem do Tockoje, gdzie przydzielony zostałem do formującej się tam 7 Dywizji Piechoty Wojska Polskiego.

Miejsce postoju, 9 marca 1943 r.